

PAWEŁ STACHNIK

Trzy tysiące plików, dwieście folderów, milion sześćset tysięcy unikalnych wizyt, setki wpisów użytkowników z różnych krajów świata – tak opisać można portal naukowo-edukacyjny Staropolska.pl (www.staropolska.pl), poświęcony literaturze polskiej epok średniowiecza, renesansu i baroku, a stworzony i redagowany przez profesora Romana Mazurkiewicza z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Niedawno prof. Mazurkiewicz otrzymał za swój serwis nagrodę ukazującego się w Houston w USA naukowego kwartalnika „Sarmatian Review”.

Wszystko zaczęło się od praktycznych doświadczeń dydaktycznych. Kiedy pewnego dnia pod koniec lat 90., wówczas jeszcze dr Mazurkiewicz przygotowywał do druku znowelizowany spis lektur z historii literatury staropolskiej, postanowił opracować ów wykaz również w wersji elektronicznej. Pojawił się wówczas w Internecie funkcjonujący do dzisiaj Przewodnik bibliograficzny (www.staropolska.pl/old/index.html).

– Pomyślałem wtedy, dlaczego by nie podpiąć, przynajmniej pod niektóre pozycje lekturowe, samych tekstów – średniowiecznych pieśni religijnych, fragmentów kronik i żywotów świętych, wierszy Kochanowskiego, Reja czy Sępa Szarzyńskiego. Tak też zrobiłem – początkowo pod kilkumastoma tytułami z listy lektur pojawiły się odnośniki do stron internetowych, opracowanych z pomocą mgr. Mariusza Górniaka, mojego niedawnego magistranta. W taki właśnie sposób, jedenaście lat temu zrodziła się koncepcja dzisiejszego portalu Staropolska.pl – opowiada profesor. Kolejnymi etapami, oprócz systematycznej rozbudowy biblioteki tekstów źródłowych, było wzbogacanie witryny o prace naukowe, stworzenie bibliografii, opracowanie słownika staropolskiego... Z biegiem czasu ilość materiałów w serwisie rosła: co kilka dni prof. Mazurkiewicz dokładał coś nowego – kolejny utwór, analizę, fotografię, informację o konferencji czy nowości wydawniczej, wartościowy odnośnik. Dziś Staropolska.pl to największy i najpoważniejszy internetowy serwis poświęcony literaturze i kulturze staropolskiej oraz ich kontekstom. Jego twórca podkreśla, że choć bibliotek cyfrowych (ogólnopolskich, regionalnych, uczelnianych) gromadzących elektroniczne wersje rozmaitych dzieł, w tym staropolskich, jest już dzisiaj w polskim Internecie niemało (aktualnie zawierają blisko 600 tys. zeskanowanych dokumentów), to w ogromnej większości można w nich znaleźć jedynie materiały „pierwotne”: skany starych druków czy rękopisów, rzadziej też przepisane (często bardzo niedbale) z późniejszych wydań teksty dawnych utworów. A przecież niespecjalista, ba – nawet student pierwszego czy drugiego roku polonistyki, nie ma kompetencji do czytania średniowiecznych czy renesansowych oryginałów, manuskryptów i starych druków. – W Staropolskiej.pl wszystkie utwory dostępne są w transkrypcji, a więc „przepisane” zostały zgodnie z zasadami wydawania



Polonista w cyfrowym świecie

tekstów staropolskich. Dodatkowo wyposażone są w różnego rodzaju komentarze – opracowania, interpretacje, bibliografie, objaśnienia językowe, materiał ilustracyjny. A wszystko to uporządkowane chronologicznie i tematycznie oraz powiązane wzajemnie systemem odnośników – wyjaśnia autor.

Rej na kilkaset stronach

Podstawa portalu, czyli biblioteka, to kolekcja tekstów źródłowych uporządkowanych pod względem chronologicznym (średniowiecze, renesans, barok), wedle gatunków, tematyki i twórców. Przykładowo w dziale „Renesans” znajdujemy podział Mikołaj Reja, a w nim biografii i wybór utworów tego wybitnego pisarza, m.in. „Krótka rozprawa między trzema osobami”, „Figliki”, „Zwierzyńc”, „Apoftegmaty”, a także – w całości – łączący w druku kilkaset stron „Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego”. – Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jakim ułatwieniem jest możliwość przeszukiwania obszernego utworu w wersji elektronicznej pod kątem występujących w nim terminów, fraz czy motywów tematycznych. Przydaje się to podczas pisania prac rocznych, semestralnych, zaliczeniowych – dodaje prof. Mazurkiewicz.

W serwisie znajdziemy również „Słownik staropolski”, dział „Wydarzenia” z informacjami na temat konferencji naukowych, projektów badawczych i inicjatyw poświęconych literaturze staropolskiej, a także podstronę z materiałami do ścigania (m.in. bogaty wybór utworów poetyckich polskiego średniowiecza). Są też materiały ikonograficzne (okładki, portrety autorów, karty tytułowe), a nawet dźwiękowe (można np. posłuchać wykonania „Bogurodzicy”). Dochodzi do tego prowadzona od 2000 r. bibliografia odnotowująca książki z zakresu literatury i kultury staropolskiej.

– O ile wiem, poza drukowaną bibliografią dołączaną do kolejnych zeszytów „Pamiętnika Literackiego”, to jedyna w Polsce bibliografia elektroniczna rejestrująca od ponad dziesięciu lat publikacje z tego zakresu. Z głosów dochodzących do mnie ze środowiska naukowego wiem, że koledzy pragnący zorientować się w staropolskich nowościach w pierwszym odruchu zaglądają właśnie tutaj – uśmiecha się prof. Mazurkiewicz. Zaprzyżętnieni badacze sami też publikują swe prace w Staropolskiej.pl. Wiele z nich ukazuje się wcześniej w specjalistycznych, trudno dostępnych periodykach i zbiorach, a zamieszczenie w znanym i ogólnie dostępnym serwisie zwielokrotnia szansę na ich upowszechnienie. – Od wielu lat otrzymuję sygnały z uczelni, w których prowadzone są studia polonistyczne, filologiczne czy kulturoznawcze, że Staropolska.pl jest ważnym miejscem, do którego się zagląda. Prowadzący zajęcia, a przede wszystkim studenci mogą wydrukować konkretne teksty do ćwiczeń czy skorzystać z trudno dostępnych opracowań. Serwis jest szczególnie popularny w mniejszych ośrodkach, w których istnieją Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe, a w których nie ma jeszcze dostatecznie wyposażonych bibliotek naukowych – mówi profesor Mazurkiewicz.

Czas, wysiłek i pomysłowość

Po kilku latach funkcjonowania Staropolskiej.pl jej twórca doszedł do wniosku, że serwis może stać się znakomitą narzędziem popularyzacji dawnej polskiej kultury również za granicą. Dziś w serwisie znajduje się niemal cała twórczość Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, przełożona na język angielski przez prof. Ryszarda Sokoloskiego z Ottawy, który udostępnił swoje tłumaczenia na po-

trzeby portalu. Po angielsku można również przeczytać sporo polskich pieśni średniowiecznych, poezje Jana Kochanowskiego, Jana Andrzeja Morsztyna czy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Większość tych przekładów udostępnił Staropolskiej.pl pracujący w USA polonista i slawista Michał J. Mikoś, który swego czasu wydał obszerną antologię dawnej poezji polskiej w języku angielskim. O tym, że są na świecie cudzoziemcy zainteresowani dawną polską kulturą świadczą wpisy do księgi gości, w której pozytywne opinie zostawili m.in. internauci z USA, Francji, Czech,

W edycji tekstów staropolskich nie można pozwolić na to, by komputer automatycznie poprawiał „wszystko” na „wszystko” czy „między” na „między” – dlatego wszystkie funkcje autokorekty trzeba definitywnie wykluczyć.

Ukrainy, Niemiec, Szwecji. Dzięki zamieszczeniu w serwisie dwóch artykułów prof. Mazurkiewicza poświęconych „Bogurodzicy”, a opublikowanych przed laty w miesięczniku „Znak”, doczekały się one przekładu... bułgarskiego, autorstwa pracowników i studentów slawistyki uniwersytetu w Wielkim Tyrnowie. Wysoki poziom serwisu został też dostrzeżony w Stanach Zjedno-

Prof. Roman Mazurkiewicz z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, twórca i redaktor serwisu Staropolska.pl. FOT. PAWEŁ STACHNIK

zonych. W tym roku prof. Mazurkiewicz otrzymał nagrodę ukazującego się przy uniwersytecie Rice w Houston kwartalnika „Sarmatian Review”. Krakowskiego naukowca uhonorowano właśnie za stworzenie i redagowanie portalu naukowo-edukacyjnego Staropolska.pl. Nagroda przyznawana jest osobom, które w sposób szczególnie przysłużyły się polskiej kulturze przez inicjowanie wartościowych projektów i ich pomyślną realizację. – Innymi słowy, nagrody te przyznawane są osobom, które z własnej inicjatywy zrobiły coś ważnego dla kultury polskiej, wkładając w to swoje własne pieniądze, czas, wysiłek i pomysłowość. Z reguły nagrody te dajemy osobom, które takie inicjatywy wykonały w świecie anglojęzycznym, bo „Sarmatian Review” jest kwartalnikiem amerykańskim. Inicjatywa prof. Mazurkiewicza ma zasięg międzynarodowy, więc jak najbardziej mieści się w tym założeniu – mówi redaktor naczelna pisma prof. Ewa Thompson, wykładowca slawistyki na uniwersytecie Rice w Houston. „Staropolska.pl od wielu lat promuje kulturę polską na całym świecie, głównie dzięki działowi Translations, w którym zamieszczane są tłumaczenia najważniejszych utworów dawnej literatury polskiej na język angielski” – napisano w uzasadnieniu przyznania nagrody.

Prof. Thompson podkreśla, że prof. Mazurkiewicz umożliwił dostęp do literatury staropolskiej każdemu, kto posiada prostą umiejętność posługiwania się komputerem i zrobił to nie czekając, aż jakieś ministerstwo czy Unia Europejska przyznają na to fundusze. – Takie właśnie inicjatywy cenimy i za takie przyznajemy nagrody – dodaje redaktor naczelna. Prof. Mazurkiewicz jest pierwszym laureatem tej nagrody mieszkającym w Polsce.

Naprawdę spoko stronka

Główni użytkownicy serwisu prof. Mazurkiewicza to jednak rodzimi internauci. Do Staropolskiej.pl zaglądają uczniowie, studenci, pracownicy nauki. W okresach przed maturami, egzaminami gimnazjalnymi i sesjami na uczelniach „odwiedzalność” witryny gwałtownie rośnie. Autor często dostaje maile od maturzystów z prośbami o pomoc

bibliograficzną w przygotowaniu prezentacji maturalnej. Wiadomo też, że z zasobów witryny korzystają również nauczyciele piszący tzw. prace awansowe czy przygotowujący scenariusze lekcji. W ciągu mniej niż 8 lat istnienia Staropolskiej.pl (liczenie zaczęło się dopiero jakieś trzy lata po powstaniu strony) licznik zanotował milion sześćset tysięcy unikalnych odwiedzin. „Witryna jest wprost rewelacyjna – nie tylko dzięki stricte naukowemu charakterowi, ale i z uwagi na jej ogromny potencjał”, „Bardzo pomocna strona dla mnie, studentki filologii polskiej”, „Świetna stronka. Baaaaardzo pomocna w powtórkach do matury!!!”, „Strona ciekawa i niewątpliwie bardzo przydatna (szczególnie teksty trudno dostępnych utworów)”, „Naprawdę spoko stronka :) jeszcze takiej nie widziałam” – to niektóre wpisy internautów.

Dziś Staropolska.pl to tysiące plików, dwieście folderów i prawie trzy tysiące tekstów. Trzeba pamiętać, że każdy z tych tekstów musiał zostać przepisany lub zeskanowany, a następnie opracowany filologicznie, zapatrzony w komentarz, sformatowany i umieszczony na stronie. Kto się tym wszystkim zajmuje? – *Niemal wszystko od 11 lat robę sam. Teksty transkrybuję zwykle bezpośrednio ze starych druków lub ich fotografii, rzadziej skanuję wcześniejsze wydania, bo po konwersji przez OCR i tak trzeba włożyć sporo trudu w ich korekty. W edycji tekstów staropolskich nie można pozwolić na to, by komputer automatycznie poprawiał „wszystko” na „wszystko” czy „między” na „między” – dlatego wszystkie funkcje autokorekty trzeba definitywnie wykluczyć. W tym przypadku nowoczesna technika nie zwalnia z benedyktyńskiego trudu i filologicznej uważności. Ponieważ od dawna zajmuję się edycją tekstów średniowiecznych, ich transkrypcja i opracowanie nie sprawia mi większych trudności. W przypadku zabytków późniejszych często korzystam z edytorskiego i naukowego dorobku kolegów. Teksty i opracowania nadsyłają zaprzyżętnieni naukowcy, a także doktoranci i studenci. Niemniej wszystkie materiały przechodzą przez moje ręce. Powiem tylko, że przygotowanie artykułu naukowego, który ma np. 50 przepisów, do wersji HTML czy PHP wymaga kilku godzin pracy – wyjaśnia profesor Mazurkiewicz. Stroną techniczną funkcjonowania portalu oraz jego opracowaniem graficznym zajmują się (również społecznie!) Mariusz Górniak, były student profesora, obecnie właściciel krakowskiej firmy reklamowo-wydawniczej.*

Jak zauważa profesor Mazurkiewicz, tak duży serwis naukowo-edukacyjny redagowany od ponad dekady przez jedną osobę to chyba ewenement w polskim Internecie. Co ważniejsze, przez te 11 lat istnienia nie zdarzyło się, by witryna „zamarła” na dłużej niż na miesiąc. W rzeczywistości co kilka dni Staropolska.pl wzbogaca się o nowy tekst, opracowanie, informację. – *Sprawia mi to przyjemność i jest odskocznią – choć niedaleką – od zajęć zawodowych. Wiem też, że jest to praca użyteczna dla środowiska polonistycznego, a mówiąc górnolotnie, w jakimś stopniu również dla polskiej edukacji i kultury* – uśmiecha się prof. Mazurkiewicz.